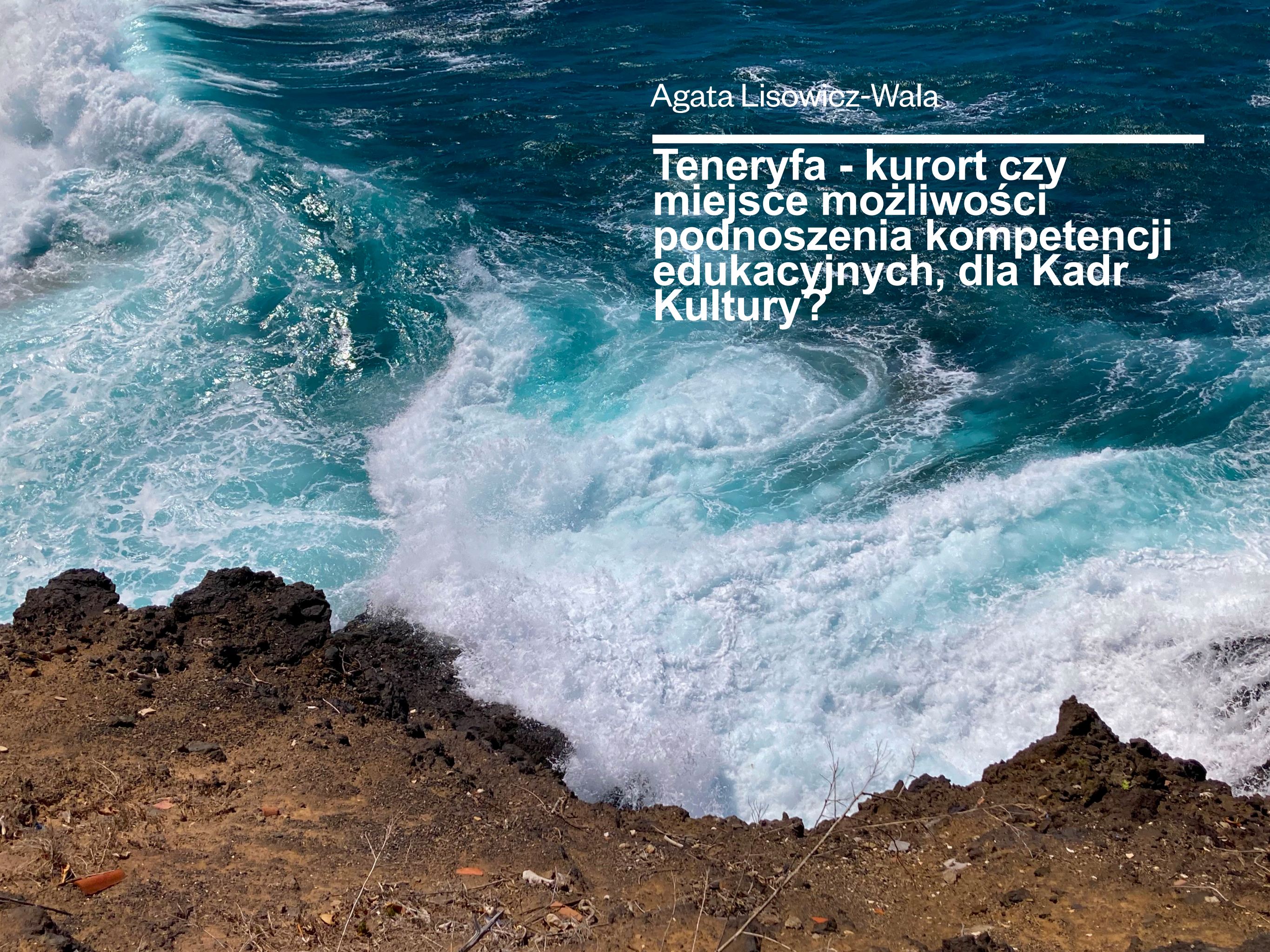




Agata Lisowicz-Wala

**Teneryfa - kurort czy
miejsce możliwości
podnoszenia kompetencji
edukacyjnych, dla Kadr
Kultury?**



Wstęp

Skąd ta Tenergyfa

Początkiem 2024 roku było mi dane uczestniczyć we wspaniałej edukacyjnej przygodzie na Teneryfie, na którą trafiłam dzięki akredytacji uzyskanej przez Instytut Kultury im. Wojciecha Korfanteo w Katowicach. Za sprawą akredytacji edukatorzy jako eksperci-wolontariusze Instytutu mają możliwość podnoszenia swoich kompetencji edukacyjnych w uczestnicząc w różnorodnych kursach w ramach programu Erasmus+, by następnie zdobytą wiedzę dzielić się w kręgach kadr kultury.



Na tym wyjeździe reprezentowałam Instytut jako jego wolontariuszka i ekspertka, a jednocześnie naszą Fundację Herbateka - piszę naszą, bo w podróży towarzyszył mi współfundator Tomasz Ignalski, dotyka tematów zrównoważonego rozwoju, sprawiedliwej transformacji i zielonych instytucji i organizacji zajmujących się kulturą. Właśnie dlatego zdecydowaliśmy się na ten kurs, na tę aktywności i tak trafiliśmy na wyspę, biorąc udział w szkoleniu o nazwie „Sustainable Lifestyles, taking environmental awareness to action”.

Kurs trwał tydzień, czyli 5 dni edukacyjnych i każdy z nich był zorganizowany w innym miejscu i przeprowadzony za pomocą różnych metod edukacyjnych. Tak, więc poza wiedzą jaką zdobyliśmy o wyspie, o niektórych obszarach zrównoważonego rozwoju, o ekologii, to także wzbogaciliśmy swój trenerski warsztat o wiele metod i case'ów możliwych do wykorzystania w naszej dalszej pracy.

Dzień pierwszy

Podróż rozpoczęła się samolotem - oj!!!
Tu pierwszy przystanek mojego
fotoreportażu, bo jedziemy na trening
o ekologii, a środek transportu, to ten,
który niestety najbardziej
zanieczyszcza nasze środowisko.

Podczas pierwszych zajęć odbyliśmy znakomity
warsztat dyskusyjno-ilustracyjny o pozostawianiu śladu
węglowego. Czy wiecie, że aby zrównoważyć jeden
przelot interkontynentalny w jedną stronę powinniśmy
posadzić 17 drzew? Tak 17 drzew! Razem więc mamy do
posadzenia po tej przygodzie 34 drzewa!

Ta nie ekologiczna podróż, przenosi nas do kilku
metod pracy jakie poznaliśmy podczas pierwszego dnia
treningu, poza oczywistymi składowymi każdego procesu
edukacyjnego w nowej grupie, jak poznawanie siebie
nawzajem oraz metod związanych z budowaniem zespołu
było nam dane uczestniczyć warsztacie dotyczącym
emocji w procesie edukacji.



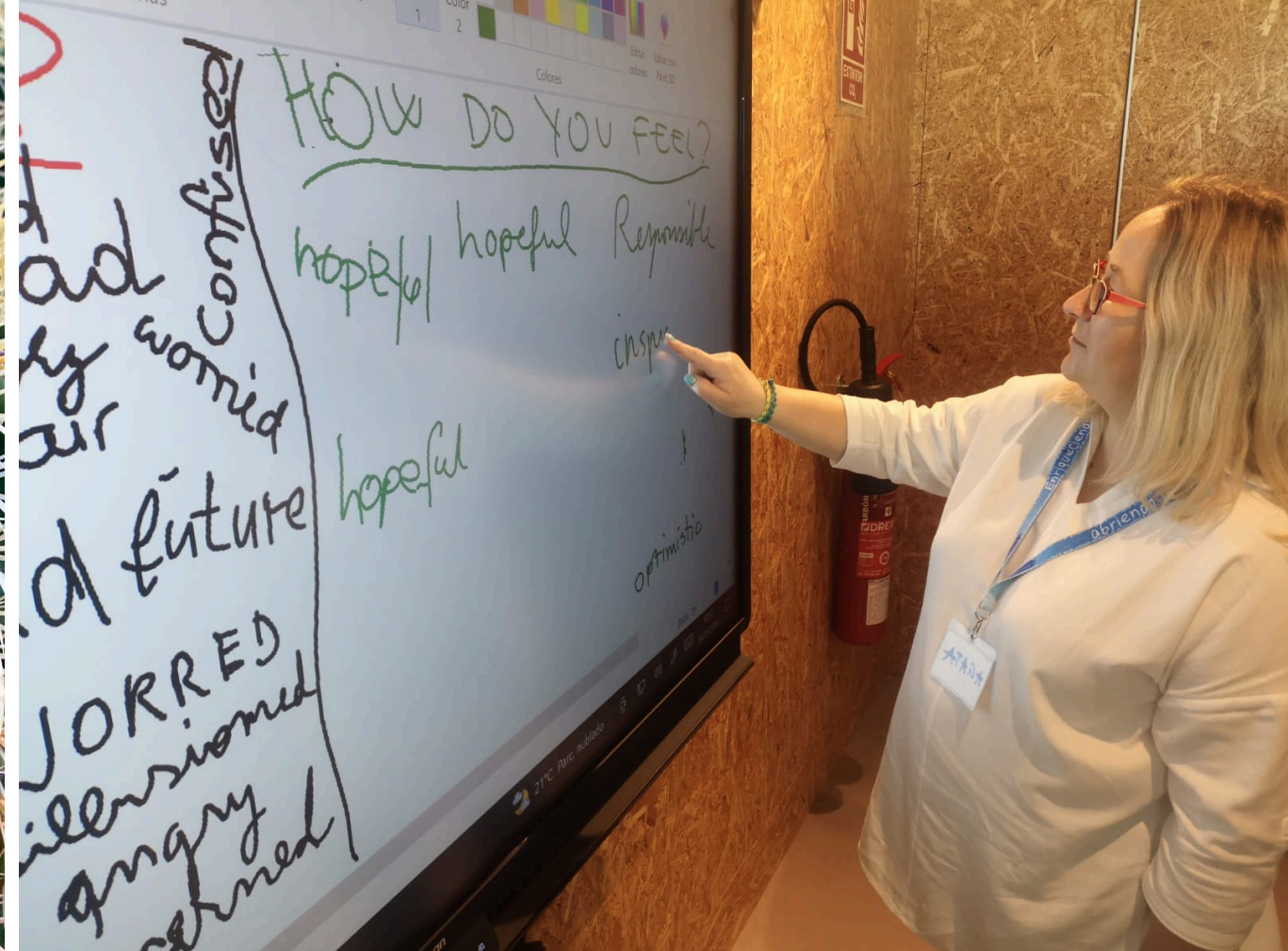


„Strach sprzedaje dzisiaj, ale ignoruje jutro”



Ta myśl pozostała z nami po pierwszym zakończonym dniu mobilności edukacyjnej w Santa Cruz de Tenerife.

Poznawaliśmy także różnice w pracy edukacyjnej między „**fear based metod**”, a „**hope based method**”. Zostało to udowodnione naukowo iż narracja pozytywna oparta na budowaniu nadziei w miejsce narracji opartej na strachu przynosi znacznie lepsze rezultaty w procesie edukacji - szczególnie, gdy mówimy o kondycji naszej planety i możliwościach działań do podjęcia aby poprawić jej stan.



„I've made mistake and so, what?”

Popełnianie błędów

Po raz pierwszy w historii naszej edukacji, doświadczyliśmy celebrowania popełniania błędów i na własnym przykładzie doświadczyliśmy, że uczymy się skutecznej i na trwałe, gdy procesowi towarzyszy pomyłka. Tak więc, w prostym quizie na temat wiedzy o samej wyspie, celebrowaliśmy okrzykami i oklaskami, każdą z pomyłek, a zwycięzcy okazali szacunek wobec grupy, która się pomyliła, bądź udzieliła nieprawidłowej odpowiedzi - okrzykiem “I've made mistake and so what?” podkreślaliśmy, swoje błędy przy pełnej aprobacie i aplauzie osób, które były zwycięskie. To ćwiczenie tak otworzyło nam oczy na naszą edukacyjną drogę oraz kulturę systemu edukacji w jakim wzrastaliśmy. Poczucie bezpieczeństwa jakie dano nam w tym ćwiczeniu, sprawiło, że odważnie podejmowaliśmy się udziału w kolejnych pytaniach quizu.

Od tej pory nasze nastawienie do popełniania błędów przez nas samych, ale także przez współpracowników ma zupełnie inny wymiar. Jesteśmy nieprawdopodobnie wdzięczni, za to odkicie, za sprawę tak prostą i oczywistą w innych



kulturach, a tak nieoczywistą w naszej rzeczywistości.

Pierwszy dzień treningu był pełen inspiracji, co do metod oraz ogromu wiedzy jaka została nam przekazana, ale popołudnie w stolicy wyspy Santa Cruz również nie pozostawia nas bez inspiracji, wyspa sama w sobie przynosi mnóstwo ciekawostek i refleksji. Mnie osobiście zachwyciła roślinność oraz wielce świadoma dbałość mieszkańców o jej gospodarkę wodną. Nieprawdopodobnie zaskoczyła mnie miejska roślinność, a najbardziej trawa rosnącą przy torach tramwajowych, kiedy u nas raczej można spotkać więcej betonu. Stolica pełna jest pięknych parków, mnóstwa miejsc bogatych w sztukę, obecną w przestrzeni miejskiej i wielu miejsc, gdzie mieszkańcy mogą spędzać czas na świeżym powietrzu, jak siłownie zewnętrzne ławeczki, skwerki i urokliwe zakamarki.



Trawa przy torach tramwajowych



Zaskakujący przykład, jak na wyspie o wysokim deficycie wody, bo, aż 30% jej zasobów jest pozyskiwanych z procesu odsalania wód morskich, myśli się o zazielenianiu każdej możliwej przestrzeni. W stolicy spotyka się głównie roślinność o wysokiej odporności na brak wody i spore nasłonecznienie. Poniżej kilka przykładów nasadzeń miejskiej zieleni, głównie kaktusowate, choć nie brakuje rozległych akacji i palm, które dają cień i wytchnienie, tak mieszkańcom jak i turystom. Miasto jak na wysokość geograficzną odpowiadająca Saharze, jest nad wyraz zielone.

Dzień drugi

„Competition or cooperation - both are needed in learning process” - co bardziej jest nam potrzebne w procesie nauczania w niezawodowej edukacji?”

Drugi dzień treningu przeniósł nas w zupełnie inną część wyspy, bardzo zieloną, o zupełnie innym klimacie, do Parku Anaga. Pomysł, na przebieg tego dnia szkolenia przypomniat mi czasy harcerstwa, kiedy organizowało się duże gry terenowe, oparte przygotowaną fabułę, które również miały wyposażić osoby w nich uczestniczące w pewną wiedzę. Tak też stało się w naszym przypadku.

Park Anaga Rural to oszałamiający rezerwat przyrody położony w północno-wschodniej części Teneryfy. Jest znany ze swoich bujnych lasów, malowniczych gór i zróżnicowanych ekosystemów. Park zajmuje obszar około 14 418 hektarów i jest domem dla niezwykłego zróżnicowania flory i fauny.





Bogactwo krajobrazowe wyspy

W Parku Anaga

Poszukiwacze skarbów

Nasz edukator zaprosił nas do udziału w grze terenowej, wędrując z nami przez przepiękny las laurowy wyspy. Zostaliśmy podzieleni, na dwie grupy “Competitors” (Konkurujących) oraz “Cooperators” (Współpracujących) - celem było użycie obu tych metod pracy by pokazać nam, że zarówno współzawodnictwo jak i współpraca, są potrzebne i skuteczne w procesie edukacji.

Gra polegała na poszukiwaniu skarbów, które miały posłużyć nam do otwarcia szkatuły, w której była główna nagroda. Szkatuła zamknięta na kłódkę wymagała znalezienia kodu, który umożliwiłby jej otwarcie.

To na pozór banalne ćwiczenie, sprawiło, że przemierzaliśmy las laurowy, z dużo większą uważnością, przyglądając się jego bogactwu. Las w Parku Anaga jest szczególnie fascynujący. Dominują w nim starożytne lasy laurowe, które są pozostałościami z okresu trzeciorzędu i uważane są za żywe skamieniałości. Te lasy charakteryzują się gęstą roślinnością, wysokimi drzewami i bogatą różnorodnością biologiczną. Las laurowy w Parku



Anaga jest Rezerwatem Biosfery UNESCO i Pomnikiem Przyrody.

Poza poszukiwaniem wskazówek do otwarcia skarbu, na każdym z postojów, odbywały się krótkie gry edukacyjne na temat np. historii powstawania Wysp Kanaryjskich, czy znajdującej się tu flory i fauny.





Takie jak te na zdjęciu, podobne pozostałe, trzy wskazówki były ukryte po drodze, a naszym zadaniem było ich odnalezienie. Wszystkie razem miały stanowić szyfr do skarbu. Przedstawiały charakterystyczne dla wyspy symbole: wulkan (góry powulkaniczne), wiatr, drzewa, wodę.

Podczas wspomnianych postojów, niby od niechcenia, a też niby przypadkiem, a niby w nagrodę za proste zadania nasz trener wręczał, poszczególnym uczestnikom, jakieś plastikowe części, żarówki, baterie, sprężyny, obudowy, dziwne elementy, jakiegoś czegoś, do których nie przywiązywaliśmy zbyt dużej wagi.

Dopiero potem jak się okazało, były to elementy... tu pozostawię małą tajemnicę, ale pojawia się wspomniany komponent współpracy, bo każdy miał jakąś część przedmiotu, który pomógł rozwiązać zagadkę...

Co kryła w sobie szkatuła? Poza poczęstunkiem w postaci słodyczy, w szkatule ukryty był symbol wyspy, namalowany na kawałku pergaminu. Bardzo często spotykany na pamiątkach, czy odzieży, jakie można było spotkać w sklepach. "Spirala - bądź ślimak" symbolizujący zmianę, mówiący o tym, że nawet jeśli zataczamy kręgi i czasem wydaje nam się, że chodzimy w kółko, to za każdym okrażeniem jesteśmy już kimś innym, bogatsi o nowe doświadczenia, o nową wiedzę, już nigdy drugi raz nie znajdujemy się w tym samym punkcie, czy tym samym miejscu, bo zmieniliśmy się na przestrzeni czasu i samo miejsce także już nie jest tym, którym było.



Po lekcji przyrody

Po lekcji przyrody i lekcji współpracy w Parku Anaga, przejechaliśmy, na drugą stronę pasma górskiego aż do wybrzeża oceanu, by odbyć również wspaniałą lekcję kulturową. Zostaliśmy zaproszeni na obiad, do bardzo lokalnej restauracji, na absolutnie lokalne dania z ryb i ziemniaków, bo co ciekawe, na Teneryfie najczęściej spożywa się ziemniaków, w najróżniejszych formach. W niebywale widokowym miejscu mogliśmy delektować się również smakiem lokalnego wina.

Dlaczego ten fragment drugiego dnia treningu, wydał się nam istotny?

Bo, przyzwyczajeni do długotrwałych zajęć edukacyjnych w zamkniętych pomieszczeniach, doświadczyliśmy metod i sposobu zrównoważonego procesu edukacji, gdzie wiedza, doświadczenia za jednym razem, są połączone również z elementami wypoczynku i przyjemności, wzajemnie się równoważąc i uzupełniając.





W poszukiwaniu harmonii nad brzegiem oceanu

Dzień trzeci

„Z Misją na Marsie”

Trzeci dzień naszej niezwykłej, edukacyjnej przygody, spędziliśmy w okolicach wciąż czynnego wulkanu Teide. Wulkan Teide jest najwyższym szczytem Hiszpanii i Wysp Kanaryjskich, a także trzecim najwyższym wulkanem na świecie mierzonym od podstawy podmorskiej. Znajduje się w centralnej części wyspy i widać go niemalże z każdego miejsca na wyspie.

Teide sięga 3718 metrów nad poziom morza, co czyni go najwyższym punktem na terenie Hiszpanii.





Aby dowiedzieć się więcej, o tym co kryją w sobie poszczególne podziemne piętra, pod powierzchnią wyspy oraz jak powstawały kolejne warstwy kolorowych złóż, zostaliśmy zaproszeni w drodze na wulkan, do odbycia “Misji na Marsie” - ponownie, ta zabawna metoda, mogłaby wydać się infantylna i nieprzydatna, gdyby nie fakt, że zostały nam określone konkretne warunki pracy. Po pierwsze czas na zebranie jak największej ilości informacji o roślinności, glebie, powietrzu, skałach i ukształtowaniu terenu, był mocno ograniczony. Przy dużej rozległości jaką mieliśmy wyeksplorować również wymagał kondycji fizycznej, by dotrzeć jak najdalej, jak najwięcej zobaczyć - a gra toczyła się o życie, bo po przekroczeniu czasu - kończył się nam tlen. Tak więc, wcielając się role badaczy Marsa, odkryliśmy wiele, początkowo nie zdając sobie sprawy, jak dużo wiedzy przynosi zwykła obserwacja.

Obserwacja wyspy

Co odkryliśmy podczas misji?

Teren, jakiemu się przyglądaliśmy był istic księżycowy, a wszystko po to by poznać bogactwo geologicznych formacji, które są związane z historią wulkaniczną wyspy Teneryfa i samego wulkanu Teide. Oto kilka elementów, które można znaleźć pod ziemią w okolicy wulkanu Teide:

1. Magmowe komory: w głębszych warstwach skorupy ziemskiej pod wulkanem Teide znajdują się komory magmowe, w których gromadzi się rozgrzana magma. To właśnie stamtąd w momencie erupcji wydobywa się lawa.
2. Systemy kanałów magmowych: magma porusza się przez systemy kanałów magmowych, które prowadzą od magmowej komory w głąb ziemi, aż do powierzchni wulkanu. Te kanały mogą być głęboko ukryte pod ziemią i tworzyć złożoną sieć połączeń.
3. Kopalne ślady erupcji: pod powierzchnią ziemi w okolicy wulkanu Teide można znaleźć kopalne ślady poprzednich erupcji. Te ślady



mogą przybierać formę skał wulkanicznych, popiołów, lawy lub skał osadowych, które zostały ukształtowane przez działalność wulkaniczną.

4. Zbiorniki wody podziemnej: w niektórych obszarach wulkanu Teide znajdują się zbiorniki wody podziemnej, które są zasilane opadami atmosferycznymi i wodą pochodzącą z topniejącego śniegu na szczytach gór.
5. Systemy jaskiń wulkanicznych: Wulkan Teide i jego okolice mogą zawierać systemy jaskiń wulkanicznych, które powstały w wyniku przepływu lawy i gazów podczas erupcji. Te jaskinie mogą być miejscem do eksploracji geologicznej i turystycznej.

Po co nam była ta misja?

Teoria TORE

Odpowiedź jest taka, aby poznać teorię TORE, aby móc ją później wykorzystać w swojej edukacyjnej pracy. Terminy "Thematic, Organized, Relevant, Enjoyable" odnoszą się do podejścia do edukacji, które promuje skuteczność procesu uczenia się poprzez stosowanie tematycznych, zorganizowanych, istotnych i przyjemnych metod nauczania. Jest to podejście pedagogiczne, które stawia nacisk na kreatywne i angażujące metody nauczania, mające na celu zwiększenie motywacji i efektywności uczenia się.

W tym podejściu:

- Thematic (Tematyczne): oznacza koncentrację na konkretnych tematach lub zagadnieniach, które są związane z zainteresowaniami i doświadczeniami uczniów, co pomaga w lepszym zrozumieniu i zapamiętaniu materiału.



- Organized (Zorganizowane): oznacza, że proces nauczania jest dobrze zorganizowany i skoordynowany, z jasnymi celami i krokami do osiągnięcia tych celów, co ułatwia przyswajanie wiedzy.
- Relevant (Istotne): oznacza, że materiał dydaktyczny jest dostosowany do rzeczywistych potrzeb i doświadczeń uczniów, co sprawia, że uczniowie widzą związek między tym, czego się uczą, a ich codziennym życiem.
- Enjoyable (Przyjemne): oznacza, że proces nauczania jest przyjemny i angażujący dla uczniów, co zwiększa ich motywację do nauki i zachęca do aktywnego udziału w zajęciach.



Podróżowanie po wulkanie



Drama u stóp samej góry

Tak oto, podróżując, odbywając “Misję na Marsie” dotarliśmy do podnóża wielkiej wulkanicznej góry, budzącej zachwyt i respekt, gdzie zostaliśmy zaproszeni do następnej metody pracy, a była to metoda dramy i improwizacji.

U stop wulkanu, zajęliśmy miejsca w amfiteatrze i mogliśmy obejrzeć improwizowane przedstawienie teatralne, opowiadające legendę o Duchu, mieszkającym w Teide.

Teide (Echeyde) była świętą górą Guanczów i siedzibą bogów, podobnie jak Olimp dla starożytnych Greków. Według legendy demon Guayota porwał Mageca (boga światła i słońca) i uwięził go pod wulkanem, pogrążając świat w ciemności. Guanczowie błagali najwyższego boga Achamána o pomoc. Achamán zwyciężył Guayotę, zatkał nim wylot krateru i uwolnił Mageca. Od tej pory, kiedy Guayota próbował wydostać się w czasie erupcji wulkanu, Guanczowie palili wielkie ogniska, aby go przestraszyć. (źródło: wikipedia.pl)







To był bardzo długi dzień

To był kolejny bardzo zrównoważony dzień pod względem czasu poświęconego na zdobywanie wiedzy samej w sobie, poznawanie outdoorowych metod edukacyjnych, a przy tym jednocześnie, możliwość kulturowego poznawania wyspy.

Mieszkańcy mówią o sobie - "We are volcano" - Jesteśmy wulkanem! Z jednej strony turystyka jest tu bardzo potrzebna, dla rozwoju gospodarczego, ale z drugiej spora część świadomych mieszkańców, właśnie tymi słowami buntuje się wobec zmiany autentycznej struktury wyspy, pod turystyczny użytek, np. przeciwko nawożeniu 270 ton białego piasku, by stworzyć wrażenie karaibskich plaż. Jesteśmy jacy jesteśmy, więc dbajmy o tożsamość swojego miejsca i jego naturalne piękno.

Dzień czwarty

Dzień czwarty szkolenia odbywał się w S.O.S. Children's Village (Wioska Dziecięca S.O.S.) na Teneryfie, to część międzynarodowej organizacji non-profit, która zajmuje się opieką nad osieroconymi, porzuconymi lub potrzebującymi opieki dziećmi i młodzieżą.

Wioska Dziecięca S.O.S. oferuje stabilne środowisko dla dzieci, które straciły opiekę rodziców lub znalazły się w trudnych sytuacjach życiowych. Wioska organizuje domy rodziny zastępczej, gdzie opiekunowie zapewniają dzieciom ciepło, miłość i wsparcie potrzebne do zdrowego rozwoju emocjonalnego, społecznego i fizycznego. Oprócz domów rodziny zastępczej, w ramach Wioski Dziecięcej S.O.S. są również dostępne inne udogodnienia i usługi, takie jak placówki edukacyjne, ośrodki rekreacyjne czy wsparcie psychologiczne.

Celem S.O.S. Children's Village jest zapewnienie każdemu dziecku odpowiednich warunków do dorastania w bezpiecznym i kochającym środowisku oraz wsparcie ich w osiąganiu pełnego potencjału życiowego. Organizacja działa na całym świecie i posiada wiele lokalizacji, w tym na Teneryfie, gdzie jej praca jest niezwykle ważna dla społeczności i dzieci potrzebujących pomocy.





Ja zbudować sobie dom?

Wizytę, po krótkim wprowadzeniu rozpoczęliśmy od odwiedzenia warsztatu wytwarzania i wypalania, materiałów budowlanych, w tym cegieł, płytek na ściany i na podłogę. Podopieczni bowiem, mogą zdobyć w tej wiosce również zawód, który może pomóc im w starcie w dorosłe życie.

Mieliśmy okazję zobaczyć jak przebiega proces wytwarzania, materiałów, ale także gotowe już rezultaty, czyli gotowe budowle, które zostały stworzone na farmie przy wiosce. Wszystkie obiekty wybudowane zostały przy użyciu materiałów naturalnych, powstałych w naturalnych procesach, nieprzemysłowej produkcji. Było też wiele prób i błędów i zgody, na ich popełnianie przy budowie.







W wiosce jest też farma z uprawą warzyw i owoców oraz mała zagroda ze zwierzętami, są kury, kaczki, kozy oraz konie. Wioska przyjmuje również wolontariuszy z całego świata, którzy chcą w okresie letnim pracować i podnosić swoje kompetencje w różnych obszarach oraz służy swojej społeczności lokalnej współpracując np. z ośrodkami dla dzieci z niepełnosprawnością organizując dla nich terapię i hipoterapię.



Każdy z domów zastępczych, w których przebywają podopieczni jest odrębnym gospodarstwem, prowadzonym w sposób bardzo zrównoważony, posiada panele fotowoltaiczne, zbiorniki retencyjne wody, osobny ogród. Dbając o swoje małe gospodarstwa - podopieczni uczą się oszczędności energii, wody, gospodarowania odpadami, a także pracując na farmie, opieki nad zwierzętami i małą uprawą.

Tutaj nie ma gotowych odpowiedzi - często opiekunowie zapytani, jak zrobić to, czy tamto - rozkładają ręce w geście bezradności - mówiąc - "Nie wiem, spróbujmy to zrobić i się przekonamy, co nam z tego wyjdzie".

„Horizontal Approach”

Tak bardzo potrzebna nam w
zmianie myślenia o edukacji -
zasada horyzontalnego podejścia

Wszyscy są równi i uczą się od siebie nawzajem, nie ma hierarchii, a panuje zasada “horizontal approach” - czyli zasada "horyzontalnego podejścia" odnosi się do metodologii, w której władza, decyzje i odpowiedzialność są rozproszone na wielu poziomach lub między wieloma osobami, zamiast być skoncentrowanymi w jednym punkcie lub w rękach jednostki lub grupy. W kontekście edukacji odnosi się do podejścia do nauczania, w którym nauczyciele i uczniowie współpracują i wymieniają się wiedzą, a uczenie się odbywa się poprzez interakcję i współpracę, a nie jedynie poprzez jednostronne przekazywanie informacji. Promuje więc równość, współpracę i partycypację poprzez rozproszenie władzy i odpowiedzialności na różnych poziomach lub między różnymi stronami.



Tutaj uczymy się w metodzie “learning by doing”, czyli uczenie przez działanie. W miejsce nudno przekazywanej wiedzy, jednostronnie wygłaszanych wykładów, poprzez działanie i doświadczanie nabywamy wiedzy. To także metoda, która cofa nas, do pierwszego dnia treningu - daje bowiem ona przestrzeń na popełnianie błędów, na udoskonalanie własnych rezultatów i na skupianie się na drodze, a nie na osiągnięciu celu.

Po czterech pełnych refleksji dniach, z których każdy pod względem edukacyjnym był, o całkowicie innym charakterze i każdy pełny inspiracji i nowej wiedzy, nie spodziewaliśmy się kolejnych zaskoczeń.

Dzień piąty

Dzień piąty to wizyta na permakulturalnej farmie, o której usłyszeliśmy po raz pierwszy w życiu.

Farma permakulturalna to rodzaj gospodarstwa rolno-ekologicznego, które stosuje zasady permakultury w projektowaniu, rolnictwie i zarządzaniu ziemią. Permakultura to zrównoważony sposób projektowania systemów, które odzwierciedlają naturalne ekosystemy i wykorzystują zasoby w sposób efektywny, minimalizując jednocześnie wpływ na środowisko.





Chaos nasadzeń? Czy świadomy zamysł?

Zrównoważona uprawa

Na farmie permakulturalnej wykorzystuje się różnorodne techniki rolnicze, które mają na celu promowanie zrównoważonego wykorzystania ziemi, wody i innych zasobów naturalnych.

Obejmuje to m.in. stosowanie roślinności wieloletnich, kompostowanie, sadzenie roślin komponujących, budowanie naturalnych zbiorników wodnych, stosowanie energii odnawialnej oraz minimalizację odpadów i zanieczyszczeń.

Główne zasady permakultury, które są często stosowane na farmach permakulturalnych, obejmują:

1. Zachowanie zróżnicowania i obfitości: poprzez promowanie różnorodności roślin, zwierząt i ekosystemów, farma permakulturalna stara się stworzyć harmonijne i zrównoważone środowisko.
2. Zachowanie zasobów: wykorzystywanie zasobów naturalnych w sposób efektywny i oszczędny, minimalizując marnotrawstwo i zanieczyszczenie.





3. Współdziałanie z naturą: projektowanie systemów rolniczych, które są zgodne z naturalnymi procesami i cyklami, zamiast przeciwstawiać się im.

4. Zrównoważony rozwój społeczny i ekonomiczny: zapewnienie, że działalność gospodarcza jest zrównoważona pod względem ekonomicznym, społecznym i ekologicznym, przynosząc korzyści zarówno dla ludzi, jak i środowiska.

W tym pozornym chaosie, kryje się ukryta zasada koegzystencji wielu roślin, kwiatów, owoców i warzyw, które w odpowiednim doborze sąsiedztwa, żyją obok siebie dają znakomite plony od wielu lat.

To wiedza, którą założyciel Javier, gromadzi już od 28 lat i jego w 100 % naturalna i ekologiczna farma, działa, dając zdrową żywność wszystkim gotowym za nią zapłacić.

Farma jest przedsiębiorstwem ekonomii społecznej i działa w taki sposób, że zainteresowani mieszkańcy mogą wykupić sobie abonament na jedną skrzynkę - dóbr - tygodniowo. W ten sposób zapewniają stały popyt, a skrzynka zawiera różne niespodzianki, których nie można przewidzieć, bowiem odbierając ją, odbiera się to, co w danym tygodniu dały plony. To uczy również przygotowywania dań z warzyw, owoców i roślin, które nie były nam znane i bardzo ubogaca nasz jadłospis.

Jeden dzień na tej farmie to zdecydowanie za mało. Od właściciela chciałby się uczyć tygodniami. Tak bardzo tęsknimy za tym co zdrowe, naturalne, prawdziwe i bez nawozów, a Javier praktykuje od 28 lat, zdrową uprawę, w dodatku dzieląc się dobrami z innymi, Cała filozofia tego dzieła, napawa wielką nadzieją, że może jeszcze powrócimy do zielonej ziemi.



Wdzięczność

Od samej wyspy można nauczyć się bardzo wiele, bo to bardzo zróżnicowane miejsce pod względem klimatu, jednego dnia można doświadczyć 28-stopniowego upału, wiatru, deszczu, chłodu i burzy. Od powulkanicznych czarnych plaż, przez dżunglę i laurowy las, od oceanu po góry, krajobraz zachwyca i zaskakuje.

Mamy w sobie wiele wdzięczności, że mogliśmy wziąć udział w tym niesamowitym kursie, w tym niesamowitym i nieoczywistym miejscu.

Udział w tej mobilności był możliwy dzięki akredytacji Instytutu Kultury im. Wojciecha Korfanteo w Katowicach, za sprawą środków Unii Europejskiej w programie Erasmus+ dla dorosłych.



**Dofinansowane przez
Unię Europejską**

